

JOANNA FRĄTCZAK-MÜLLER

Uniwersytet Zielonogórski

**ZNACZENIE ZASOBÓW SPOŁECZNYCH
W PROCESIE ZASPOKAJANIA POTRZEB BYTOWYCH RODZIN**

Wstęp

Familizm wiąże się z przekonaniem o znaczeniu identyfikacji z rodziną, lojalności rodzinnej, randze wzajemnej pomocy i wsparcia między jej członkami. Familizm odwołuje się także do konieczności podporządkowania interesów jednostki i jej osobowości interesom i dobru grupy rodzinnej, a także uwieczniania związku rodzinnego. Tymczasem wyniki badań wskazują na zmiany, idące w kierunku osłabienia tradycyjnych postaw dotyczących dzieci, wchodzenia w związki małżeńskie i pozostawania w nich czy utrzymywania rodziny dla dobra dzieci; chociaż rodzina w dalszym ciągu uznawana jest za najważniejszą wartość w życiu człowieka (Kwak 2005; Slany 2002; Warzywoda-Kruszyńska, Szukalski 2004). Analiza wskaźników kulturowych na rzecz tezy o schyłku rodziny dodatkowo wskazuje na wzrost rangi wartości współzawodniczących w stosunku do niej, takich jak samozaspokojenie i egalitaryzm. Prowadząc badania w województwie lubuskim, chciałam więc ustalić, czy i w jakim stopniu mamy do czynienia z procesem familizacji i czy jest on zauważalny na poziomie wsparcia nieformalnego, dotyczącego aktywizacji zasobów społecznych w ramach zaspokajania potrzeb bytowych rodzin. Przez zasoby społeczne rozumiem tutaj sieci powiązań, które pozostają do dyspozycji jednostek i/lub grup i ewentualnie mogą zostać zmobilizowane do realizacji indywidu-

alnych bądź grupowych interesów (Giza-Poleszczuk, Marody, Rychard 2000:32). Najbardziej podstawowym zasobem społecznym jest rodzina, kolejnym istotnym źródłem afiliacji – sąsiedztwo. Chciałam więc sprawdzić, czy badani mogą liczyć na pomoc członków rodziny i/lub wsparcie kręgów koleżeńskich i sąsiedzkich w życiu codziennym oraz w wychodzeniu z sytuacji trudnych.

Z punktu widzenia przyjętej problematyki istotne było zebranie informacji na temat zakresu deprywacji potrzeb bytowych mieszkańców, zapotrzebowania na wsparcie instytucji pomocy społecznej oraz możliwości korzystania z wsparcia nieformalnego. Analiza empiryczna będąca podstawą artykułu pochodzi z dwóch rodzajów badań tworzących projekt „Jakość życia Lubuszan”. Pierwsze z nich to sondaż, prowadzony techniką wywiadu kwestionariuszowego, w którym wzięło udział 412 respondentów. Badane osoby pochodziły z czternastu powiatów województwa lubuskiego i odpowiadały na pytania od lipca do listopada 2006 roku. Respondenci do tej części badań zostali wylosowani z systemu ewidencji PESEL. Wywiady narracyjne natomiast zostały przeprowadzone w 2008 roku. Do udziału w nich poprosiłam 29 osób dobranych w sposób teoretyczny. Kryteria doboru ustaliłam w odniesieniu do funkcjonującego w dyskursie społecznym podziału na formy życia małżeńsko-rodzinnego. Część badań, do której się tutaj odnoszę, służyła rozpoznaniu doświadczeń codziennego życia rodzinnego, zaspokojenia potrzeb bytowych mierzonych przy użyciu metody genewskiej¹ oraz rodzaju wykorzystywanych transferów międzypokoleniowych. Prezentowane dane zostały dodatkowo uzupełnione wynikami drugiej edycji Lubuskiego Sondażu Społecznego (LSS 2009)².

¹ Jest to metoda opracowana w ramach Instytutu Badawczego Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju Społecznego (*United Nations Research for Social Development – UNRISD*) (Luszniewicz 1971; 1974). Proponuje się w niej wyróżnienie potrzeb niższego i wyższego rzędu. Do potrzeb niższego rzędu zaliczono potrzeby wyżywienia, mieszkania, zdrowia, wykształcenia, rekreacji/konsumpcji kultury i zabezpieczenia społecznego, natomiast do potrzeb wyższego rzędu – zagospodarowanie materialne, czyli istnienie nadwyżki finansowej możliwej do przeznaczenia na dowolnie wybrane przez jednostkę cele (Borys 2001: 29–30).

² Sondaż został przeprowadzony w 2009 r. przez pracowników Instytutu Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz funkcjonującego przy nim Lubuskiego Ośrodka Badań Społecznych na próbie reprezentatywnej dla dorosłych mieszkańców województwa lubuskiego, liczącej 578 osób.

1. Poziom zaspokojenia potrzeb bytowych w badanych gospodarstwach domowych

Analiza poziomu życia badanej ludności, przeprowadzona na podstawie rozpoznania zakresu zaspokojenia potrzeb egzystencjalnych, doprowadziła do stwierdzenia, że badani w większości mogli z powodzeniem realizować podstawowe funkcje rodziny i wypełniać przypisane im role. Wśród rodzin respondentów były jednak i takie, którym stan gospodarstw domowych nie pozwalał na jakościowo dobre realizowanie potrzeb mieszkaniowych i komplementarnych względem mieszkania oraz zdrowotnych, edukacyjnych i rekreacyjnych.

Najtrudniejsze warunki mieszkaniowe (określane przez duże zagęszczenie osób w stosunku do liczby pomieszczeń) wykazywały rodziny czteroosobowe i większe. Wśród nich 65% zajmowało mieszkania składające się maksymalnie z trzech izb. Jeśli więc przyjąć charakter wskaźnika komfortu mieszkań zgodnie z zachodnioeuropejskimi standardami, według których mieszkanie jest dostosowane do potrzeb gospodarstwa domowego, gdy liczba pokoi jest równa bądź większa od liczby osób w mieszkaniu (Kurzynowski 2002: 67), najlepszą sytuację mieszkaniową wśród badanej populacji miały gospodarstwa jednoosobowe i par bezdzietnych. Dodatkowo 5,6% badanych gospodarstw nie posiadało samodzielnych mieszkań. Wśród tej kategorii największy odsetek stanowiły małżeństwa z małym dzieckiem. Drugie pod względem częstości wskazań były małżeństwa z dwójką dzieci, a trzecie – dorosłe, nieusamodzielnione potomstwo. Badane gospodarstwa domowe wyposażone były w instalacje sanitarne na podobnym poziomie, jak w większości regionów kraju. Największą niedogodnością był brak możliwości korzystania z instalacji kanalizacyjnej, zaobserwowany wśród 1/5 respondentów. Dodatkowo ponad 14% respondentów nie miało w swoich mieszkaniach instalacji centralnego ogrzewania, a około 5% nie było wyposażonych w bieżącą wodę, łazienkę i WC. Najniższy standard wyposażenia gospodarstw domowych w instalacje sanitarne reprezentowali badani mieszkający na wsiach i zależność ta została potwierdzona statystycznie (χ^2 Pearsona = 4,342; $df = 1$; istotność asymptotyczna = 0,01).

Subiektywna samoocena osiągniętego poziomu zaspokojenia potrzeb wyrażała przede wszystkim związek między aspiracjami respondentów a finansowymi możliwościami ich realizacji. W mniejszym natomiast stopniu informowała o rzeczywistym położeniu ekonomicznym badanych i ich rodzin. Najczęściej badani Lubuszanie uznawali poziom życia w swoich gospodarstwach domowych

za przeciętny, to jest wystarczało im na zaspakajanie codziennych potrzeb, na poważniejsze zakupy i konieczne inwestycje, jak doposażenie mieszkania, ale już na leczenie, edukację dzieci i urlopy musieli bardzo oszczędzać.

Największe nieprawidłowości w zaspokajaniu potrzeb dotyczyły kształcenia, ochrony zdrowia, wypoczynku i uczestnictwa w kulturze. W badanych gospodarstwach domowych były dzieci, które zakończyły swoją edukację na poziomie gimnazjalnym (1,8% gospodarstw). Dodatkowo większość dzieci (ponad 70%) nie uczęszczała na zajęcia dodatkowe, które musiałyby być opłacane przez respondentów. Głównymi przyczynami takiego stanu były problemy finansowe, praca zarobkowa dzieci oraz przeświadczenie rodziców, że potomstwo uzyskało już wystarczające wykształcenie. Ponad połowa badanych (53%) wskazywała, że przygotowanie dziecka do szkoły, czyli koszt podręczników i przyborów, mundurków, dojazdów do szkoły, komitetu rodzicielskiego i przedsięwzięć, w których dzieci w ramach zajęć w szkole uczestniczą, mieści się rocznie w przedziale 800–1700 zł, co w przychodach badanych gospodarstw było dużym obciążeniem.

Trudności w dostępie do usług służby zdrowia prowadziły do największego natężenia problemów w realizacji potrzeb egzystencjalnych gospodarstw domowych. Tylko połowa respondentów osiągnęła na skali indeksu wysoki poziom wykorzystywania usług służby zdrowia i dostępu do leków. Tę kategorię reprezentowały przede wszystkim osoby dobrze uposażone, korzystające z usług prywatnych, oraz osoby młode w I i II fazie życia małżeńsko-rodzinnego. W badaniach ujawniła się zależność statystyczna między fazą życia rodzinnego i poziomem zaspokojenia potrzeb zdrowotnych ($\chi^2 = 4,349$; $df = 1$; istotność asymptotyczna = 0,04). Analiza wykazała także silną zależność statystyczną między wysokością dochodów w gospodarstwach domowych a poziomem zaspokojenia potrzeb zdrowotnych ($\chi^2 = 86,02$; $df = 9$; istotność asymptotyczna = 0,01). Pozostali badani wskazywali na problemy z realizacją recept, korzystaniem z usług stomatologów i innych lekarzy specjalistów, także korzystaniem z badań medycznych. Głównymi powodami tych trudności były wysokie ceny usług i leków oraz ograniczenie dostępu do nich. W 9% gospodarstw w ogóle zrezygnowano z leczenia domowników z obawy o dodatkowe opłaty. Najtrudniejszą sytuację w omawianej kwestii wykazały rodziny niepełne oraz gospodarstwa prowadzone przez seniorów.

Ostatnią z głównych sfer, której analiza wykazała trudności w realizacji potrzeb rodzin, była kategoria funkcji higieny psychicznej, czyli uczestnictwo w kulturze i wypoczynku. Około 1/3 respondentów z powodów finansowych zrezygnowała z chodzenia do kin, na wystawy, z zakupu prasy, książek i płyt, wysyłania

dzieci na kolonie oraz wyjazdów rodzinnych, ograniczając tym samym sposób spędzania czasu wolnego do „oglądania telewizji, czytania i robienia rzeczy pożytecznych”, co w konsekwencji prowadziło do ograniczeń w wypełnianiu funkcji kulturalnej oraz rekreacyjno-towarzyskiej rodzin. Ponadto w 1/3 badanych gospodarstw domowych dorośli członkowie rodzin czuli się przeciążeni pracą i wskazywali na trudności w łączeniu obowiązków zawodowych z rodzinnymi. Zatrudnieni respondenci skarżyli się na nieodpowiednie godziny otwarcia urzędów i ośrodków zdrowia, instytucji pożytku publicznego, rozkłady jazdy autobusów oraz kolizję z godzinami pracy partnerów, utrudniającą bądź uniemożliwiającą wymiennosc ról małżeńsko-rodzinnych.

2. Wielkość zapotrzebowania na wsparcie

Otrzymana w badaniach rozpiętość depriwacji potrzeb bytowych dała podstawę do rozważań na temat zakresu wykorzystywania wsparcia świadczonego przez zasoby społeczne.

Analiza danych z Lubuskiego Sondażu Społecznego prowadzonego w roku 2009 wykazała, że Lubuszanie charakteryzują się relatywnie wysokim stopniem nieufności do władz, instytucji społecznych oraz do siebie nawzajem. Większość (87,3%) zgadzała się z poglądem, że „w postępowaniu z innymi ostrożności nigdy nie za wiele”. Niskim zaufaniem do władz miejscowości wykazało się 65,6% respondentów, do prezydenta miasta i burmistrza 35%, do władz samorządowych 41,6%, a do partii politycznych 65,4% osób. Ponadto 30,3% nie ufało sądownictwu w Polsce, 38,9% związkom zawodowym, 23,9% policji, 13,1% instytucjom oświatowym, 38,7% lokalnym mediom, 24,4% instytucjom służby zdrowia, a 27,3% instytucji Kościoła katolickiego w Polsce.

Uczestnicy prowadzonych przeze mnie badań sondażowych proszeni byli o ocenę poszczególnych działań gmin, dotyczących dbałości o najuboższych, bezpieczeństwo publiczne, infrastrukturę sanitarno-techniczną, drogi, jakość i wysokość zabezpieczeń społecznych, młode małżeństwa, rodziny z dziećmi, kobiety na rynku pracy oraz osoby starsze (tabela 1).

W każdej z przedstawionych kategorii, z wyłączeniem ocen dotyczących dbania o infrastrukturę sanitarno-techniczną, zdecydowana większość respondentów mówiła o niewystarczających działaniach przedstawicieli władz gminy. Najniżej zostały ocenione zadania zaliczane do polityki rodzinnej i pomocy społecznej. Poniżej 20% zadowolonych było z działalności/pracy władz gminy w dziedzinie

opieki nad biednymi, wysokości zabezpieczeń społecznych oraz opieki nad osobami starszymi. Poniżej 10% wskazań osób zadowolonych z działalności pracowników gmin otrzymały rozwiązania zaliczane do polityki rodzinnej (ochrona rodzin z dziećmi, młodych małżeństw oraz kobiet na rynku pracy). Ponadto zdecydowana większość badanych negatywnie oceniła stan dróg w powiatach (61%) i był to najwyższy odsetek uzyskany dla tej części badań.

Tabela 1

Ocena działalności władz gminy

Lp.	Dbałość władz gminy o:	Ocena dostateczności podejmowanych działań w (%)					
		wystarczające działania		niewystarczające działania		trudno powiedzieć	
		N	%	N	%	N	%
1.	najuboższych	74	18,0	173	42,0	165	40,0
2.	bezpieczeństwo	147	35,8	173	42,0	91	22,1
3.	infrastrukturę sanitarno-techniczną	213	51,8	112	27,2	87	21,0
4.	nawierzchnię dróg	99	24,1	252	61,2	60	14,7
5.	jakość i wysokość zabezpieczeń socjalnych	71	17,2	159	38,6	182	44,2
6.	młode małżeństwa	26	6,3	166	40,3	219	53,2
7.	rodziny z dziećmi	54	13,2	164	39,9	193	46,9
8.	kobiety na rynku pracy	24	5,9	185	45,1	201	49,0
9.	osoby starsze	57	13,9	168	40,9	186	45,2

Ponieważ badani mieli możliwość wskazania więcej niż jednej odpowiedzi, % wskazań nie sumuje się do 100.

Źródło: badanie własne.

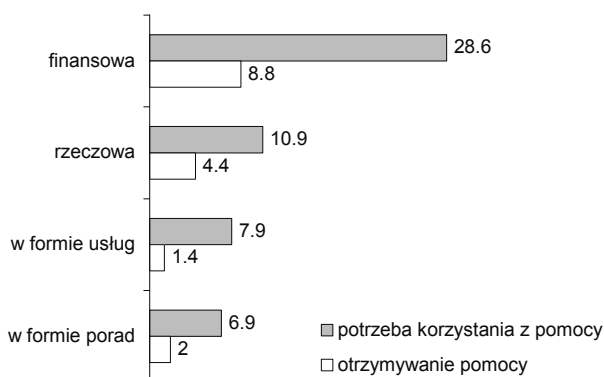
Respondenci uczestniczący w badaniach w ramach Lubuskiego Sondażu Społecznego poproszeni byli również o ocenę zaangażowania mieszkańców województwa w rozwiązywanie problemów lokalnych. Łącząc kategorie „stopień duży” i „stopień bardzo duży”, otrzymano ocenę tego zaangażowania określoną na prawie 20% wskazań. W tym samym badaniu ponad 71% osób było zdania, że mieszkańcy województwa angażują się w jego życie w stopniu małym bądź bardzo małym. Prawie 9% respondentów uznało, że w województwie lubuskim ludność wcale nie angażuje się w poprawę jakości życia mieszkańców. Tak więc

mimo negatywnych ocen działalności władz gminy dotyczących podnoszenia jakości życia gospodarstw domowych, analiza zasobów społecznych województwa nie wykazała wysokiego poziomu zaangażowania w rozwiązywanie problemów na jego terenie. Oprócz wielu wiadomych czynników wpływających na tę sytuację, jak trudności w kształtowaniu się społeczeństwa obywatelskiego, spuścizna socjalizmu powodująca bierność niektórych kategorii społecznych, czy innych wymienianych przez badaczy (Grabowska, Szawiel 2003; Murawski 1999; Załęski 2007), możliwe że jest to związane również z dezaktywizującym wpływem braku zaufania do władz i niepewnością, jak ewentualne zaangażowanie zostanie ukierunkowane i kto rzeczywiście na nim skorzysta.

Aby zbadać typ potrzebnej pomocy i wielkość zapotrzebowania na nią, zapytałam osoby uczestniczące w sondażu, czy ich gospodarstwa domowe odczuwają konieczność korzystania z wsparcia, określonego jako finansowe, rzeczowe, w formie usług oraz w formie porad. Najczęściej wskazywanym typem potrzebnej pomocy były świadczenia pieniężne. Wśród badanych rodzin prawie 1/3 odczuwała potrzebę korzystania z pomocy finansowej. Wsparcia w formie rzeczowej, rozumianej jako żywność, odzież, obuwie czy leki, oczekiwało około 11% badanych. Pomoc przy pielęgnacji osoby chorej, sprzątanie, zakupy i inne formy usług były potrzebne prawie 8% gospodarstw domowych, a porady i konsultacje mogły pomóc prawie 7% respondentów.

Między wielkością oczekiwanej pomocy a pomocą otrzymywaną wystąpiły duże różnice wskazań. Prawie 9% gospodarstw domowych otrzymywało pomoc finansową, a z wsparcia rzeczowego korzystało niecałe 4,5% badanych. Jeszcze niższy odsetek osób otrzymywał pomoc w formie usług i porad. Największą różnicę zanotowano w przypadku analizy zapotrzebowania na pomoc finansową, co dotyczyło 1/3 badanych, natomiast możliwość korzystania z tego typu wsparcia przysługiwała jedynie 8,8% z nich. Dało to rozbieżność rzędu prawie 20 punktów procentowych. Wysokość różnicy równa 6,5 punktu procentowego dotyczyła pomocy rzeczowej oraz pomocy w formie usług, natomiast najmniejsza zaistniała przy korzystaniu z porad lub konsultacji. Porady i konsultacje generalnie nie skupiły dużego zainteresowania badanych. Potrzebę korzystania z nich deklarowało prawie 7% przedstawicieli gospodarstw domowych, a korzystać z nich mogło o 5 punktów procentowych mniej. Sytuacja ta wskazuje na trudność w dostępie do świadczeń i innych form pomocy państwa. Respondenci biorący udział w sondażu nie mieli wiedzy na temat zakresu polityki społecznej i możliwości korzystania z niej, jednak nawet gdy takie informacje były w ich posiadaniu, nie zawsze prze-

kładaly się na możliwość wzięcia udziału w rozdziale dóbr i świadczeń od pomocy społecznej. Omawiane rozbieżności zilustrowano na wykresie 1, przy czym zawarte są na nim jedynie odpowiedzi twierdzące dla omawianych dwóch pytań, co spowodowało, że przedstawione odsetki wskazań nie sumują się do stu.



Wykres 1. Potrzeba korzystania z pomocy społecznej vs otrzymywanie pomocy (%)

Źródło: badanie własne.

Pomoc społeczna organizowana w ramach zadań własnych lub zleconych gmin i powiatów adresowana była przede wszystkim do najuboższych mieszkańców. Cechą polskiej polityki społecznej jest jej raczej dezaktywizujący charakter – sprowadza się ona bowiem do rozdziału dóbr i środków finansowych między rodziny i jednostki spełniające ustawowe kryteria. W niewielkim natomiast stopniu pomaga swoim klientom wyjść z trudnej sytuacji i usamodzielnic ich w obszarach, których pomoc dotyczyła. Wskazuje na to chociażby odsetek osób, które chciałyby skorzystać z porad specjalistów czy liczyć na wsparcie przy pielęgnacji osób chorych w rodzinie, a nie miały takiej możliwości.

Odrębną kwestią pozostaje niezdolność bądź niechęć świadczeniobiorców do podejmowania działań, które mogłyby zmienić ich sytuację. W ciągu dziesięciu lat część klientów pomocy społecznej oswoiła się bowiem z biedą, niedostatkiem i nauczyła się korzystać ze wszystkich dostępnych źródeł pomocy, jakie oferowane są przez gminy, stowarzyszenia i fundacje, wspólnoty wyznaniowe oraz współmieszkańców (Balcerzak-Paradowska 2003).

3. Rola sieci wsparcia nieformalnego w zaspokajaniu potrzeb bytowych rodzin

Osoby korzystające z omawianych typów wsparcia poproszone zostały również o podanie źródeł ich pochodzenia. Zdecydowana większość była klientami ośrodków pomocy społecznej. Druga, główna część badanych wykorzystywała pomoc rodziny. Częściej także korzystano z usług sąsiadów, znajomych i przyjaciół niż organizacji niosących zinstytucjonalizowaną pomoc, jak świeckie organizacje charytatywne i organizacje wyznaniowe. Zsumowanie źródeł związanych z nieformalnymi sieciami wsparcia, jak rodzina, kręgi towarzyskie i sąsiedzkie, daje informację, że zasoby społeczne były podstawowym źródłem pomocy dla biorących udział w badaniu. W sumie 52,2% gospodarstw domowych w procesie zaspokajania potrzeb korzystało właśnie z nich, a w 36,6% przypadków świadczona pomoc dotyczyła wyłącznie członków rodziny (tabela 2).

Tabela 2

Źródła otrzymywanej pomocy

Lp.	Źródło wsparcia	Otrzymywanie pomocy					
		tak		nie		trudno powiedzieć	
		N	%	N	%	N	%
1.	Ośrodki pomocy społecznej	177	43,1	218	52,9	16	3,9
2.	Rodzina w kraju	119	28,8	277	67,3	15	3,8
3.	Rodzina za granicą	32	7,8	371	90,2	8	2,0
4.	Znajomi lub przyjaciele	24	5,8	373	90,4	15	3,8
5.	Sąsiedzi	40	9,8	363	88,2	8	2,0
6.	Organizacje charytatywne – świeckie	24	5,8	380	92,3	7	1,9
7.	Organizacje wyznaniowe i parafialne	16	3,9	388	94,1	8	2,0
8.	Związki zawodowe i zakłady pracy	16	3,9	388	94,1	8	2,0
9.	Inne	9	2,1	395	95,8	9	2,1

Ponieważ badani mieli możliwość wskazania więcej niż jednej odpowiedzi, % wskazań nie sumuje się do 100.

Źródło: badanie własne.

Dalsza analiza danych Lubuskiego Sondażu Społecznego wykazała, że zgodnie z oczekiwaniami największą ufnością darzono najbliższą rodzinę (97,7%), znajomych (90,3%), sąsiadów (70,8%) i współpracowników (49,8%). Mamy

więc do czynienia ze skierowaniem uwagi badanych na kontakty nieformalne i szczególnym podnoszeniem ich rangi w życiu codziennym. Z tego też powodu w sytuacjach trudnych badani mieszkańcy województwa częściej odwoływali się do zasobów społecznych niż do obarczonych niskim zaufaniem instytucji. Respondenci Lubuskiego Sondażu Społecznego twierdzili, że przy szczególnych okazjach korzystają z pomocy sąsiadów i zostawiają u nich klucze do mieszkania (36,5%), pożyczają produkty spożywcze (44,2%), proszą o opiekę nad zwierzętami (25,6%), pożyczają od nich pieniądze (26,4%), proszą o opiekę nad dziećmi i/lub osobami starszymi (19,5%). Badani deklarowali także, że co najmniej raz w miesiącu rozmawiają z sąsiadami o problemach rodzinnych (16,2%), o polityce i aktualnościach (25,9%), o bieżących problemach mieszkańców bloku/domu/osiedla (34,6%), urządzają także wspólne spotkania towarzyskie (prawie 10% badanych).

Badani uczestniczący w prowadzonym projekcie z 2006 roku zostali także zapytani o to, czy w ostatnim miesiącu ktoś z ich gospodarstwa domowego pracował na rzecz organizacji społecznej. Uzyskane dane potwierdzają ogólnopolskie trendy. W 4,6% gospodarstw znalazły się osoby, które były członkami organizacji społecznych. Mimo że wśród uczestniczących w badaniu Lubuszan niewiele było osób, które chciały się zrzeszać, znaczna część badanych (26,2%) deklarowała udzielanie nieformalnej pomocy osobom spoza ich własnych gospodarstw domowych. Adresatami tych działań byli zazwyczaj rodzice prowadzący odrębne gospodarstwo domowe – 22,2%, oraz sąsiedzi, znajomi i przyjaciele – 27,8%. Rzadziej pomagano dalszym krewnym (15,7%) oraz dorosłym dzieciom (12,2%). Niewiele ponad 1% badanych wspierało wnuki, natomiast 20% pomagało nieznanym sobie osobom, które przez media, kręgi towarzyskie lub tym podobne prosiły o wsparcie.

Przy formułowaniu celów polityki rodzinnej uwzględnia się istnienie różnych form życia rodzinnego oraz sytuacji rodzinnych wymagających ochrony. W trudnych warunkach funkcjonują rodziny ubogie, z samotną matką, z osobami w starszym wieku, niepełnosprawnymi lub dotkniętymi chorobą. Szczególną uwagę zwraca się na sytuację samotnych rodziców w pełni odpowiedzialnych za wychowanie dzieci. Polityka społeczna państw UE proponuje samotnym rodzicom wykorzystanie takich środków i instrumentów, jak: zapewnienie zarobków co najmniej na poziomie płacy minimalnej oraz zasiłków, kredytów, dostępu do wykształcenia, a także prawnego wzmocnienia odpowiedzialności drugiego z rodziców za los rodziny (Głąbicka 2001). Interesowało mnie więc, czy typ związków i posiadanie dzieci sprzyjają sytuacjom trudnym, w których jednostki zwracają się

o pomoc do innych osób i/lub instytucji. Okazało się, że rodziny pełne dokładnie tak samo często korzystały z pomocy kręgów krewniaczych, sąsiedzkich i instytucji, jak rodziny niepełne. 12% osób z rodzin pełnych z nieusamodzielnionymi dziećmi zwracało się po pomoc i tyle samo korzystało z pomocy wśród rodzin niepełnych i w całej populacji. W dobranej do badań próbie nie wystąpiła więc zależność między typem rodziny i korzystaniem z pomocy społecznej. Podobny brak zależności zaobserwowano podczas analizy związku między rodzinami z dziećmi i korzystaniem z pomocy. Rodziny z potomstwem częściej korzystały z wsparcia osób lub instytucji, lecz różnica dotyczyła niewiele ponad dwóch punktów procentowych. Wielkość zapotrzebowania na pomoc nie była również zależna od miejsca zamieszkania. Każdego z omawianych typów wsparcia potrzebował podobny odsetek mieszkańców wsi i miast, z tym że na wsiach był on średnio o niecałe trzy punkty procentowe wyższy niż w miastach.

Podobne ustalenia otrzymałam podczas prowadzenia wywiadów jakościowych. Badani mogli liczyć na pomoc rodzin i chętnie sami jej udzielali, przy czym typ potrzebnej pomocy był zależny od typu rodziny i fazy jej ontogenetycznego rozwoju. Wsparcie polegało zazwyczaj na poświęcaniu czasu wolnego innym członkom rodziny i wypełnianiu na ich rzecz określonych czynności. Mówiono również o pomocy finansowej, choć zdecydowanie częściej dotyczyła ona dzieci i ich rodzin prokreacji oraz starszych rodziców niż krewnych z linii bocznej. Przeprowadzona analiza wykazała świadczenie pomocy w trzech wymiarach: 1) finansowym; 2) w formie usług; 3) w formie udostępniania dóbr. Transfery usług oferowali zazwyczaj ludzie starsi, pełniąc funkcje opiekunów wnucząt i zwierząt, wspomagając tym samym budżety domowe swoich dzieci. Badane rodziny często nie mogąc pokryć kosztów związanych z opłacaniem żłobków, przedszkoli lub innych form opieki nad potomstwem, podkreślały możliwość korzystania z pomocy dziadków.

W ramach transferów finansowych pomoc materialna świadczona była głównie przez rodziców na rzecz dorosłych dzieci i ich nowo założonych rodzin prokreacji. Przyczyną tego stanu rzeczy może być paradoksalna sytuacja w Polsce, w której „ubóstwo ludzi starszych jest mniejsze niż wśród osób młodszych” (Golinowska 1999: 8). Wynika to z tego, że przedstawiciele starszego pokolenia mają stałe źródło dochodów w postaci rent i emerytur. Pieniądze były rzadziej przekazywane przez usamodzielnione potomstwo dla chorych i/lub niedołączonych rodziców, a prawie w ogóle nie wspierano w ten sposób rodzeństwa i dalszych krewnych oraz ich rodzin.

Kolejnym typem pomocy były transfery związane z udostępnieniem dóbr, co głównie dotyczyło prowadzenia gospodarstwa domowego z racji wspólnego zamieszkiwania. Ten typ wsparcia, oprócz świadczenia pomocy w wychowywaniu wnuków, był drugim najważniejszym rodzajem transferów międzypokoleniowych. Z wypowiedzi respondentów wynika, że najlepiej jest, gdy młode małżeństwa mają własne mieszkania i prowadzą własne gospodarstwa domowe. Jeśli jednak było to niemożliwe, rodziny zamieszkiwały wspólnie. Wtedy częściej pojawiały się wypowiedzi dotyczące podziału obowiązków między przedstawicielami rodzin i związanych z tym konfliktów. W wypowiedziach kilku osób starszych posiadających dzieci już usamodzielnione, z własnymi rodzinami prokreacji pojawiły się uwagi, że dla rodzin wielopokoleniowych najlepszym rozwiązaniem byłoby mieszkanie w niewielkiej odległości od rodziców, co umożliwiłoby oddzielne gospodarowanie, ale w razie konieczności wzajemną pomoc.

Jak już wykazałam, młodzi małżonkowie z małymi dziećmi najczęściej korzystali z pomocy w opiece nad nimi, o czym opowiadali respondenci: *w domu sporo jest pracy, dużo czasu poświęcamy dziecku (...) jednak mama pomaga mi w opiece nad Julią, szczególnie jak jest chora, a ja nie chcę się zwalniać z pracy* (R19). *Najbliższa rodzina, siostry, mama, póki żyje. Oczywiście jak jest potrzeba to tak. Pomoc jest. Bo ja jestem za siostrami a siostry za mną, jak coś się dzieje to tak. Pomoc jest* (R6). Mocno podkreślano działalność nieformalnych sieci wsparcia w szczególnych typach rodzin, jak rodziny wielodzietne i rodziny niepełne. W jednym i drugim przypadku pomoc ta dotyczyła zarówno wsparcia finansowego, jak i sprawowania opieki nad dziećmi. Oto przykładowe wypowiedzi dwóch respondentek: *Rodzina nam pomaga, oj dużo. Rodzina, dużo osób z rodziny. To się wiąże z ilością dzieci [pięcioro – przyp. autorki], dlatego sporo osób nam pomaga. Jak tylko potrafi. Przyjaciele też czasami* (R1). *Wiem, że mogę liczyć na rodzinę. Kiedy mąż zostawił mnie z trójką małych dzieci ich pomoc była niezbędna i bardzo dla mnie ważna. Dużo pomogła nam mama byłego męża, szczególnie finansowo. Teraz to ja mogę odwdziaczyć się za ich pomoc, może nie tyle finansowo, ale chociaż pomocą w domu* (R2). W rodzinach pełnych, tworzonych przez młodych małżonków, pojawiają się problemy finansowe, które pomagają przezwyciężać również ich dziadkowie: *Finansowo wspiera nas babcia, co miesiąc dostajemy od niej pieniądze. Nie są to duże kwoty, bo babcia nie ma wysokiej renty, ale zawsze to jakaś pomoc. Rodzice sami mają ciężką sytuację finansową, więc choćby chcieli nie mogą nam pomóc. Mama zarabia grosze w piekarni, tata obecnie nie pracuje, a na utrzymaniu mają jeszcze moją siostrę. Babcia dokłada się do opłat, ale*

dużo wydaje na leki, więc im w domu się nie przelewa (R16). W pomoc rodzinom zaangażowane były nie tylko kręgi krewnicze, ale także przyjaciele i sąsiedzi, którzy stanowili ważną grupę nieformalnego wsparcia dla respondentów, często funkcjonującą na zasadzie wymiany usług. Jedna z respondentek opowiada o tego typu pomocy: *bardzo pomogła nam odkąd się wprowadziliśmy nasza sąsiadka. Pilnowała córki, gdy ta była chora, a my musieliśmy iść do pracy, kupowała różne drobiazgi. W pewnym sensie zastępowała córce babcię. Później jej dzieci zaczęły samodzielne życie, sąsiadka miała nowe obowiązki, córka czasami pilnowała jej wnuki, dopóki były małe. Teraz wnuki mają już kilkanaście lat, kontakt się trochę urwał, ale spotykamy się czasem na kawie – ja, córka, sąsiadka i jej wnuki* (R23).

Najważniejszym rezultatem prezentowanych analiz jest fakt, że badane rodziny podejmowały wysiłek inwestowania w zasoby społeczne, co jest oczywiście podstawową i niezastąpioną funkcją gospodarstwa domowego. Wydaje się więc, że o ile w okresie realnego socjalizmu rodziny polskie zmuszone były do wytwarzania wielu dóbr i usług niewystępujących na rynku i zastępowania niesprawnych instytucji sfery publicznej, o tyle obecnie zastępują i kompensują niedostatki tych podsystemów życia społecznego, których główną rolę powinno być kształtowanie kapitału społecznego. Zastanawiające jest jednak to, że nie zmniejszyła się rola, jaką rodzina musi pełnić, aby zabezpieczać swoich członków w trudnych sytuacjach życiowych z powodu braku środków na przejęcie tych funkcji przez państwo. Dodatkowo sfera ekonomicznych decyzji rodziny jest silnie powiązana z warunkami zewnętrznymi, zarówno w tym sensie, że od nich zależy (są brane pod uwagę), jak i w tym znaczeniu, że zwrotnie wywiera na nie wpływ. Transfery ekonomiczne dokonywane w obrębie rodziny są mocno sprzęgnięte z ekonomią. Właśnie modele ekonomiczne pozwalają szczególnie jasno dostrzec, że w proces reprodukcji uwikłane są struktury władzy, i to nie tylko wewnątrz samej rodziny, ale również jej otoczenia społecznego i władzy politycznej (Giza-Poleszczuk 2005: 39).

Wnioski

Zasoby społeczne są kapitałem o szczególnej wartości, sprzyjającym osiągnięciu różnorodnych celów, który, zdaniem Piotra Sztompki, ma tendencję do samopomnażania się (Sztompka 2007). Dostęp do innych ludzi dzięki inwestowaniu w relacje z nimi oznacza dostęp do posiadanych przez nich informacji, sił, możli-

wości, czasu czy wiedzy. Sieci społeczne są zasobem nie tylko jednostek, ale też grup społecznych i całych zbiorowości. Dokładnie w ten sposób działały zasoby społeczne wykorzystywane przez badanych. Przedstawiona wyżej analiza miała na celu odpowiedzieć na pytanie o występowanie familizacji zaspokajania potrzeb bytowych w badanych gospodarstwach domowych. Istotą dociekań było także zdobycie informacji na temat istnienia i jakości wsparcia nieformalnego w życiu codziennym respondentów oraz podczas wychodzenia z sytuacji trudnych.

Przedstawione analizy dowodzą, że znaczenie związków rodzinnych wśród badanej populacji było duże. Rodziny w trakcie zaspokajania potrzeb egzystencjalnych wykorzystywały wszystkie z możliwych transferów międzygeneracyjnych, sąsiedzkich i towarzyskich. Prawdopodobnie familizm obecny w życiu respondentów ma głębokie korzenie. Respondenci wyrażali przekonanie o znaczeniu identyfikacji z rodziną, lojalności rodzinnej, wagi wsparcia między jej członkami i wzajemnej pomocy. Często (szczególnie w wywiadach narracyjnych) odwoływali się również do konieczności podporządkowania swoich interesów dobru grupy rodzinnej i podejmowania działań dla utrzymania związku rodzinnego. Badane rodziny charakteryzowały się również występowaniem zasady daję – biorę, która nakazywała spłacanie „długów” rodzicom czy świadczenie pomocy osobom, które jej wcześniej udzieliły.

Badania prowadzone w ramach Lubuskiego Sondażu Społecznego wykazały występowanie specyficznych kręgów zaufania i nieufności. Zgodnie z ich wynikami największą ufnością darzono najbliższą rodzinę, znajomych, sąsiadów (powyżej 90% wskazań) i znajomych z pracy. Uwaga badanych kieruje się więc na kontakty nieformalne, ponieważ wśród różnych typów stosunków społecznych te oparte na ufności mają największy potencjał jako środki pomagające w uzyskiwaniu celów. Z tego też powodu w sytuacjach trudnych badani mieszkańcy województwa lubuskiego częściej odwoływali się do zasobów społecznych niż do obdarzonych przez nich niskim zaufaniem instytucji publicznych. Dysponowanie kapitałem społecznym w postaci rodziny oznacza więc dla większości badanych możliwość uzyskania wsparcia innych osób, czyli możliwość sięgnięcia do różnego rodzaju zasobów poszczególnych członków grupy krewniaczej. Niewielki odsetek wskazań (niecałe 4%) otrzymały zakłady pracy i związki zawodowe. Może to wynikać z przekształceń powodowanych wycofywaniem się zakładów pracy z funkcji pozaekonomicznych oraz końcem „miękkiego finansowania” w ramach transformacji systemowej Polski lat dziewięćdziesiątych XX wieku (Drozdowski 2002).

Wykorzystywanie zasobów społecznych wspomaga występujący obecnie w Polsce charakter powiązań między państwem, rynkiem a rodziną. Relacje te przyjmują formę familizacji, gdyż zwiększa się konieczność polegania jednostki na rodzinie, a wiele zadań polityki społecznej przerzucanych jest na gospodarstwa domowe. Spoistość grup opartych na pokrewieństwie i ich zdolność do wzajemnego wspierania się odciążają więc sferę publiczną i minimalizują koszty interwencjonizmu państwowego. Dlatego we współczesnych ideach polityki społecznej na pierwszy plan wysuwa się „silna rodzina”. „Słabość rodziny” przekłada się bowiem na słabość państwa nadmiernie obciążonego świadczeniem pomocy i wspieraniem jednostek pozbawionych kapitału społecznego, jakim jest rodzina (Giza-Poleszczuk, Marody, Rychard 2000: 103). Dodatkowo system relacji kształtujących się w zbiorowościach lokalnych jest ważnym źródłem zasobów społecznych i coraz częstszym składnikiem procesu zaspokajania potrzeb bytowych, szczególnie w warunkach polskich, w których migracje wewnętrzne są utrudnione z powodu braków mieszkaniowych. Zbiorowości lokalne różnią się oczywiście stopniem „zamkniętości” i stabilności (np. miejskie dzielnice vs wieś), co prowadzi do mniejszej lub większej podatności na kształtowanie się systemów społecznego wsparcia. Jednak zdaniem Anny Gizy-Poleszczuk w obu przypadkach można mówić o jednostkowym i makrosystemowym znaczeniu systemów lokalnych (Giza-Poleszczuk 2000: 103).

Literatura

- Balcerzak-Paradowska B. 2003, *Praca i polityka społeczna wobec wyzwań integracji*, IPiSS, Warszawa.
- Borys T. 2001, *Jakość życia jako kategoria badawcza i cel nadrzędny*, w: *Jak żyć?* red. A. Wachowiak, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.
- Drozdowski R. 2002, *Rynek pracy w Polsce: recepcja, oczekiwania, strategie dostosowawcze*, Wydawnictwo UAM, Poznań.
- Giza-Poleszczuk A. 2000, *Przestrzeń społeczna*, w: *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Giza-Poleszczuk A. 2005, *Rodzina a system społeczny. Reprodukcyjność i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Giza-Poleszczuk A., Marody M., Rychard A. 2000, *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Głąbicka K. 2001, *Polityka społeczna w Unii Europejskiej. Aspekty aksjologiczne i empiryczne*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa.

- Golinowska S. 1999, *Starzenie się społeczeństw*, „Polityka Społeczna”, nr 9.
- Grabowska M., Szawiel T. 2003, *Budowanie demokracji: podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kurzynowski A. 2002, red., *Potrzeby socjalno-medyczne ludności w wybranych rejonach*, SGH, Warszawa.
- Kwak A. 2005, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Luszniewicz A. 1971, *Teoria i praktyka mierników poziomu życia ludności*, „Gospodarka Planowa”, nr 5.
- Luszniewicz A. 1974, *Koncepcja mierników życia ludności*, w: *Społeczne aspekty rozwoju gospodarczego*, red. J. Danecki, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Murawski K., 1999, *Państwo i społeczeństwo obywatelskie: wybrane problemy rozwoju demokracji w Polsce 1989–1997*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Slany K. 2002, *Alternatywne formy życia rodzinnego*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków.
- Sztompka P. 2007, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Szukalski P. 2004, *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Załęski P. 2007, *Propaganda społeczeństwa obywatelskiego w dobie transformacji: Zestawienie zawartości materiałów prasowych*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 3–4.

ZNACZENIE ZASOBÓW SPOŁECZNYCH W PROCESIE ZASPOKAJANIA POTRZEB BYTOWYCH RODZIN

Streszczenie

Autorka poświęca swoje zainteresowanie problematyce familizmu rozumianego jako uznawanie znaczenia identyfikacji z rodziną, lojalności rodzinnej, wagi wzajemnej pomocy i wspierania między jej członkami. Analizując proces zaspokajania potrzeb bytowych gospodarstw domowych, podejmuje próbę określenia stopnia wykorzystywania zasobów społecznych. Porusza problem dostępu do instytucji publicznych i możliwości korzystania z ich usług jako przedmiotów lokalnej polityki społecznej oraz wykorzystywania wszelkich rodzajów transferów rodzinnych.

Podstawą empiryczną artykułu są rezultaty sondażu przeprowadzonego w roku 2006 na próbie imiennej, reprezentatywnej dla dorosłych mieszkańców województwa lubuskie-

go, oraz drugiej edycji Lubuskiego Sondażu Społecznego z 2009 roku. W analizie zostały także wykorzystane rezultaty wywiadów narracyjnych przeprowadzonych w 2008 roku.

Słowa kluczowe: zaspokojenie potrzeb bytowych, deprivacja potrzeb, nieformalne sieci wsparcia, zaufanie, polityka społeczna

SIGNIFICANCE OF SOCIAL RESOURCES IN THE PROCESS OF MEETING FAMILY'S DOMESTIC NEEDS

Summary

The paper addresses the issue of familism understood as recognizing the importance of identifying with the family, loyalty among its members, and significance of mutual help and support. By analyzing the process of satisfying domestic needs of a household, an attempt is made at determining the extent to which social resources are being used. The problem of access to public institutions and making use of their services as the items of local social policy, as well as using all kinds of family transfers is also discussed.

The empirical basis of the article comes from the results of a survey conducted in 2006 on a random sample of individuals, representative of adult inhabitants of Lubuskie administrative province and the second edition of the Lubuskie Social Survey from 2009. The analysis also makes use of narrative interviews conducted in 2008.

Keywords: satisfying domestic needs, deprivation of needs, informal networks of support, trust, social policy

